



Sebastian Matyszczak

Co radni robią na Facebooku?

Wirtualni buntownicy, miłośnicy kina i muzyki czy swojskie chłopaki zainteresowane małymi ojczyznami. Czego o lokalnych radnych można dowiedzieć się z ich facebookowych profili?

Media społecznościowe są coraz powszechniejszymi kanałami komunikacji dla polityków czy senatorów. Trend ten daje się zauważyć także na lokalnych szczeblach władzy, choć na terenie Ziemi Jarocińskiej tylko niespełna 30 proc. radnych można znaleźć na Facebooku, który jest najpopularniejszym portalem społecznościowym w Polsce i na świecie. Radni wykorzystują go nie tylko do celów prywatnych, ale też politycznych. Dało się to zauważyć chociażby podczas listopadowych wyborów samorządowych. Jak rozpoczął się internetowy bieg o fotel burmistrza Jarocina właśnie na Facebooku? Zmianą zdjęć profilowych głównych kandydatów do objęcia tego stanowiska i zwiększoną aktywnością w tym medium. Problem w tym, że popularność tego typu stron i powszechny dostęp do nich nie zawsze idą w parze z wiedzą o ich poprawnym wykorzystaniu.

Byle do ciszy wyborczej

Media społecznościowe nie działają na podobnych zasadach, co kampanie billboardowe. Internet nie wybacza. Tutaj aktywnym trzeba być cały czas. A kto kończy komunikację wraz z ciszą wyborczą, łamie główną zasadę działania mediów społecznościowych, jaką jest systematyczny kontakt z obserwowanymi osobami. Warto odnotować, że Stanisław Martuzalski na Facebooku ciągle jest burmistrzem Jarocina.

- Dwa, trzy wpisy w tygodniu powinny się na Facebooku znaleźć. Dodatkowo komunikacja powinna być prowadzona w sposób interesujący. Trzeba też pamiętać, żeby nie zarzucać obserwujących pięcioma i więcej wpisami dziennie, bo Facebook będzie likwidował przerosty informacyjne - wyjaśnia Wiesław Gałązka, niezależny konsultant ds. public relations i wykładowca Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu.

Uważaj, kogo lubisz

Brak aktywności po zakończeniu kampanii wyborczej to nie jedyny grzech radnych. W momencie przyjęcia mandatu stają się osobami publicznymi, a to sprawia, że powinni być dużo bardziej wyczuleni na punkcie tego, co robią w mediach społecznościowych. Każdy błąd może kosztować ich przegraną w kolejnych wyborach. Radni z terenu Ziemi Jarocińskiej zdają się nie przywiązywać wielkiej wagi do tego, które strony na Facebooku polubili, a są ich tysiące.

Jarosław Kasprzak, radny z gminy Żerków, jest fanem m.in. takich tworców, jak „Kac morderca nie ma serca”. W grupie fanpage’ów, które śledzi, znajdziemy również „Gdy niosę zupę, gaszę światło głową”. Jego akrobatyczne zdolności zdaje się podzielać debiutant w radzie miejskiej Jarocina, Jan Krakowiak, który jest fanem strony o nazwie „Umiem polizać swój łokieć”.

Ten ostatni może się pochwalić również dość kontrowersyjną stroną, której dał popularnego „lajka”. Chodzi o fanpage „Elitarne dupeczki”, na którym można znaleźć kobiety w bardzo skąpej bieliźnie. Czy osoba publiczna powinna być kojarzona z takimi stronami? - *Jeśli radny polubił na Facebooku jakąś stronę z kompromitującymi treściami, może się to na nim odbić. Myślę, że ten czas już nadchodzi. W jednej z kampanii na Dolnym Śląsku powstał fanpage grupy ludzi, która chciała mieć swojego burmistrza w gminie i miasteczku. Oczywiście pojawiało się tam sporo krytyki do ówczesnej władzy. Można byłoby to uznać za dobre postępowanie marketingowe i wyborcze, gdyby nie to, że ludzie, którzy byli w tej grupie, pozwalali by ten fanpage polubiły osoby czy ugrupowania, których raczej powinniśmy się wstydzić. Zwróciło to uwagę ludzi i mimo że pod koniec kampanii próbowali wykasowywać te rzeczy, bo zorientowali się, że to są kompromitujące dla nich relacje, mleko już się wylało. Chodziło o to, że byli bardzo związani z Komunistyczną Partią Polski i ugrupowaniami, które żądały wystąpienia z NATO, miały prokomunistyczne oraz prorosyjskie treści itd. Oczywiście ci ludzie przegrali - opowiada Gałązka.*

Wśród obserwowanych przez radnych z terenu Ziemi Jarocińskiej stron można znaleźć również elementy tzw. „kampanii nienawiści”. „Szacunek dla licealistki, która nie przyjęła kwiatów od Tuska” (Lidia Czechak), „Arłukowicz”, czy „Stefan Niesiołowski won z Sejmu” (oba Jan Krakowiak).

Radni gminy Jaraczewo, których można znaleźć na Facebooku, zgodnie polubili lokalne fanpage związane z zumbą. U Joanny Koźlik można znaleźć nawet zdjęcia z tanecznych zajęć.

Andrzej Stachowiak z gminy Żerków jest za to fanem strony... „Butoholiczki” poświęconej damskim butom., a nowy radny z Jarocina Mateusz Walczak polubił „Mówię NIE kobiecie z brodą”, czyli fanpage’em związanym z Conchitą Wurst, zwyciężczynią ostatniej edycji Eurowizji.

Sztuczna edukacja gwoździem do trumny

Zdzisława Pilarczyk wśród ponad 400 polubionych przez siebie stron ma taką o nazwie „100 słów, które zwiększą Twoją elokwencję”. Mogłoby się wydawać, że to dobrze, iż radni nawet media społecznościowe wykorzystują do poszerzania wiedzy. Nic bardziej mylnego. - *Ja na miejscu tej osoby nie przyznawałbym się do tego, że szukam technik, które pozwolą mi w jakiś sposób manipulować innymi. Raczej jeżeli już miałbym się pochwalić podnoszeniem swoich kwalifikacji, to uczestniczyłbym w kursach i zamieścił fotografię ich ukończenia - dodaje konsultant ds. public relations.*

Socjotechniki zdaje się wykorzystywać na Facebooku obecny zastępca burmistrza Jarocina, Robert Kaźmierczak. Dbą on, aby na początku wypowiedzi pochwalić rozmówcę, z

którym się nie zgadza. Na przykład w jednej z ostrych dyskusji o przedszkolach, pod podlinkowanym artykułem, napisał: [...] *chciałbym, aby uczyli mnie w szkole tylko tacy nauczyciele, jak Pani Mama.* [...] Po komplementach przeszedł do wytykania awansów - jego zdaniem - kiepskim pedagogom.

Grunt to lubić swoje

Nie wszystko, co robią lokalni politycy na Facebooku, należy jednak potępiać. Można zaobserwować spójne i konsekwentne budowanie wizerunku. Wyróżnia się tutaj właśnie obecny zastępca burmistrza Jarocina, Robert Kaźmierczak, który przywiązuje dużą uwagę do Jarocin Festiwalu i muzyki rockowej. Na co dzień można go spotkać w koszulkach, których nadruki nawiązują do legendarnej imprezy. To wszystko uzupełnia śledzeniem aktualności na fanpage'ach zespołów rockowych.

Dużym plusem jest też obserwowanie na Facebooku stron organizacji, które mają swoje siedziby w pobliżu miejsca urzędowania danego radnego. Chodzi tu m.in. o lokalne orkiestry, ochotnicze straże pożarne, domy kultury, biblioteki czy fanpage harcerzy. - *Moim zdaniem błędem jest, jeśli w mediach społecznościowych są profile czy strony lokalnych organizacji, a radni nie wchodzi z nimi w interakcje albo po prostu nie dodają ich nawet do znajomych. Wiadomo, że nie wszystkie wiadomości mogą do nas dotrzeć, a tak przynajmniej staramy się pokazać, że jesteśmy zainteresowani podmiotami działającymi w naszej gminie* - tłumaczy Wiesław Gałązka.

WYWIAD:

Media społecznościowe stają się coraz częstszym narzędziem do zdobywania wyborców, ale głównie dla polityków krajowych. W małych miastach wolniej się to rozwija.

W gruncie rzeczy te ostatnie wybory udowodniły, że sporo wyborczej walki stoczono na Facebooku czy przy pomocy innych mediów społecznościowych. Jakieś zamieszczanie filmików, natychmiastowego informowania, że spotkało się z wyborcami itd. Z tym, że ja dostrzegam jako znamienne, że to jest w trakcie kampanii zintensyfikowane, natomiast mało który polityk lokalny po otrzymaniu mandatu dalej dba w internecie o swoją reputację.

Jak pan ocenia poczynania radnych w mediach społecznościowych?

Jestem troszkę przerażony po ostatnich wyborach samorządowych. Jeśli mówi się, że ryba psuje się od głowy, to niestety ten brudny charakter polityki sejmowej coraz częściej pojawia się na niższych szczeblach. O ile cztery czy pięć lat temu nie widziałem takich brutalnych zachowań podczas ubiegania się o mandaty, o tyle ostatnie wybory pokazały, że zaczyna się większa bezwzględność. Dostrzegam coś dziwnego, bo nawet w najmniejszych miasteczkach ktoś, komu jeszcze dużo brakuje do tego, by być nawet lokalnym politykiem, dostaje mandat małą liczbą głosów, po czym zaczyna pogardzać współobywatelami. Sposób postrzegania właśnie współobywateli często budzi moje zastrzeżenia, jeżeli chodzi o lokalnych samorządowców. Przynajmniej w miejscach, w których miałem to okazję zaobserwować.

Co oprócz informowania o swoich bieżących działaniach radny może zamieszczać na swoim profilu czy fanpage'u?

Media społecznościowe są świetną sprawą, bo jeśli np. gazeta gminna zaatakuje radnego na swoich łamach i nie będzie chciała zamieścić sprostowania, to posiadanie własnego medium zawsze daje szansę polemiki czy szybkiej reakcji. Jeśli ktoś o to nie dba, pozbawia się ludzi, którzy mogliby się interesować tym, co robi. Jak kura zniesie jajko, to gdać. Radny czy

polityk powinien przynajmniej w ten sposób „gdakać”, kiedy zrobi coś dobrego dla lokalnej społeczności.

Czy o swój wizerunek powinni dbać w takim samym stopniu zarówno politycy, jak i radni?

Dbałość o wizerunek to także dbałość o własną reputację, czyli podnoszenie swoich kwalifikacji, zdolności komunikacyjnych, nauczenie się słuchania swojego elektoratu, odpowiedniej kultury bycia. Na całym świecie są robione kursy i wiele osób z wielkich firm czy politycy stoją w kolejce, by u właściwych ludzi przejść odpowiednie kursy zachowania. Taki radny powinien podnosić swoje kwalifikacje i ja mam wśród swoich klientów osoby, które korzystają z takich rad.

A czy korzystanie z takiej pomocy przez radnych z wiosek nie wystawi ich na śmieszność?

Nie robimy tego w taki sposób, by się tym chwalili. Po prostu równie dobrze możemy się spotkać w moim miejscu zamieszkania, a niekoniecznie u klienta, żeby ludzie nie mówili: „Aha, ten pan kombinuje, jak nas oszukać”. Tym bardziej, że taki odbiór jest, że dbałość o wizerunek kojarzy się poprzez dziennikarzy i ignoranckich polityków, którzy używają PR-u w znaczeniu pejoratywnym, że to kłamstwo, czarny pijar itd. Tego PR-u w polskiej polityce nie ma zbyt dużo. W większości to są typowe działania propagandowe.

Rozmawiał Sebastian Matyszczak

DANE LICZBOWE

Liczba polubionych stron na Facebooku przez radnych*

- 3075*

Kto polubił na Facebooku najwięcej stron*

503 - Jan Krakowiak

486 - Leszek Bajda

447 - Zdzisława Pilarczyk

295 - Lidia Czechak

203 - Stanisław Martuzalski

164 - Mariusz Stolecki

160 - Agnieszka Król

123 - Mariusz Małynicz

90 - Mariusz Kaźmierczak

89 - Mateusz Walczak

Liczba polubionych przez radnych stron z podziałem na gminy*

- 1574 - Gmina Jarocin

- 30 - Gmina Kotlin

- 106 - Gmina Jaraczewo

- 128 - Gmina Żerków

- 160 - Gmina Nowe Miasto

Tyle stron na Facebooku lubią radni powiatowi*

- 1077 - Powiat Jarociński

Polubione strony z podziałem na najpopularniejsze kategorie*

- 247 - polityka
- 213 - lokalne
- 124 - muzyka
- 123 - sport
- 74 - filmy/programy tv
- 70 - wiadomości

28 na 100 - tylu radnych z terenu ziemi jarocińskiej nie ma Facebooka*

* stan na 11 lutego 2015 roku